

Do Wisły przyjadą krajanie z Serbii

Data publikacji: 29.08.2007 0:00



brak zdjęcia

Górale z Wisły zaczęli emigrować do Serbii ponad 200 lat temu. Pracowali tam przy produkcji saletry. Za kilka tygodni w Beskidy przyjadą z wizytą ich potomkowie.

Wszystko zaczęło się od artykułu, który wpadł w ręce wiślańskich urzędników. W 1966 roku w "Zwiastunie", nieżyjący już, a pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego ewangelicki biskup **Andrzej Wantuła**, opublikował relację ze swojego pobytu w serbskiej wiosce Ostojicevo, położonej niedaleko granicy z Węgrami i Rumunią. Spotkał się tam z potomkami górali, którzy przed laty wyemigrowali do Serbii za chlebem i znaleźli zatrudnienie przy produkcji saletry. Okazało się wtedy, że mieszka ich tam aż pół tysiąca!

Po powrocie biskupa kontakty z mieszkającymi w serbskiej wiosce Polakami nawiązała wiślańska parafia. Gdy kilkanaście lat temu w byłej Jugosławii wybuchła wojna, więzi zostały przerwane. Po odnalezieniu artykułu urzędnicy postanowili je odnowić.

Udało im się nawiązać kontakt z **Renatą Pilch**, która w Ostojicevie prowadzi szkołę języka polskiego. W czerwcu wiślański burmistrz **Andrzej Molin**, przewodniczący rady miejskiej **Tomasz Bujok** oraz radna **Danuta Szczypka** wybrali się do Serbii. Wrócili wzruszeni - w Ostojicevie stoi np. kościół wybudowany przez wiślan w 1930 roku, nadal mieszka tam wielu potomków górali, mówią do dzisiaj po polsku, kultywują wiślańskie obyczaje. Wiślanie postanowili: trzeba krajanom pomóc. Zajęło się tym wiślańskie koło Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Pod koniec lipca w czterech wiślańskich kościołach odbyła się zbiórka na remont dachu kościoła w Ostojicevie. Podczas kolejnej, sierpniowej wizyty dar od mieszkańców Wisły przekazał ksiądz **Waldemar Szajthauer**. Wiślanie zaprosili też potomków saletrarzy do siebie.

Wizyta tam była dla nas ogromnym przeżyciem. Minęło już tyle lat, a oni nie zapomnieli, skąd pochodzą. Będzie nam bardzo miło ich gościć - mówi burmistrz Molin. Przyjedzie do nas kilkadziesiąt osób, cały autobus. Większość z nich po raz pierwszy zobaczy ziemię przodków - mówi.

Wcześniej, bo już na początku września, do Wisły przyjedzie oficjalna delegacja urzędników z Ostojiceva i okolicy. Historia wiślańskiej emigracji nie doczekała się jeszcze zbyt wielu naukowych opracowań. Sporo ciekawych informacji udało się za to zebrać **Danucie Szczypce**. Wiślanie zaczęli wyjeżdżać do Serbii w latach 20. XIX wieku. Praca przy produkcji saletry była ciężka i sezonowa - zaczynała się wiosną, jesienią górale wracali do domów. Podróż, często na piechotę, trwała nawet pięć tygodni. W jedną stronę! Część sezonowych robotników zdecydowała się osiedzić w Serbii na stałe. Zamieszkali tam Bujokowie, Szalbotowie czy Szturcowie. *To przecież nasi ludzie - mówią górale. Jak tylko możemy, będziemy im dalej pomagali. Damy im polskie książki, śpiewniki, modlitewniki - zapowiadają.*